

Paweł Bała, *Pod wezwaniem Boga czy Narodu? Religia a ustrój – studium przypadku polskich konstytucji*, Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa 2010, ss. 359.

Uważna lektura pracy dra nauk prawnych Pawła Bały, adiunkta Instytutu Nauk Społecznych Akademii Podlaskiej, znanego już z kilku publikacji z zakresu prawa konstytucyjnego zwłaszcza w aspekcie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, skłania do zaprezentowania jej czytelnikowi zainteresowanemu stosunkami Kościół–Państwo w Polsce. Już na początku warto zaznaczyć, iż jest to praca, która sięga do początków stosunków Kościoła katolickiego z państwami od początków cywilizacji zachodniej oraz do historii Polski i roli religii katolickiej w jej dziejach oraz praca, która w szczególności koncentruje się nad obecnością religii w polskich ustawach konstytucyjnych aż do 1997 r. włącznie. Sam tytuł pracy opatrzony znakiem zapytania *Pod wezwaniem Boga czy Narodu?* jest prowokacyjny, gdyż jakby zakłada alternatywę: przewagi religii (Boga) albo państwa (narodu) w dziejach Polski i rodzi inne pytania. Podtytuł *Religia a ustrój – studium przypadku polskich konstytucji* wyjaśnia, że w pracy chodzi o ukazanie wpływu religii w szerokim słowa znaczeniu na kształt regulacji dotyczących ustroju Polski zawartych w przepisach polskich konstytucji. Innymi słowy, sformułowanie *religia a ustrój* nasuwa przypuszczenie, iż Autor zakłada taki wpływ religii na ustrój Polski kształtowany w ciągu dziejów i wyrażony w konstytucyjnych normach prawnych. Istotnie już we *Wstępie* Autor wyjaśnia, iż będzie chodziło o problematykę relacji państwa do szeroko pojętej sfery religijnej, czyli o tematy w polskich konstytucjach wzbudzające emocje pewnej części społeczeństwa polskiego głównie

z tego powodu, że są emanacją wpływu określonej religii. Autor wyrażnie deklaruje, iż tym związkiem wyznaniowym, którego wpływ na polskie rozwiązania konstytucyjne w zakresie stosunków państwo–kościelnych będzie go interesował, jest religia rzymskokatolicka (s. 8-9). Autor zakłada też, iż model relacji państwo–kościelnych w Polsce, regulowany przecież przez poszczególne konstytucje, zostanie ukazany w kontekście poparcia społecznego większości narodu dla określonego związku wyznaniowego – Kościoła rzymskokatolickiego. Zakłada też, iż będzie chodziło o opracowanie interdyscyplinarne, a więc zawierające spojrzenie nie tylko w świetle prawa konstytucyjnego, ale także innych gałęzi oraz że temat będzie rozważany w kontekście ekonomii, historiozofii, socjologii i teologii (s. 7). Autor zaznaczył we *Wstępie*, iż praca będzie się składała z trzech części: pierwszej – poświęconej relacjom Kościół–państwo, drugiej – traktującej o roli rzymskiego katolicyzmu w dziejach narodu polskiego i trzeciej – zawierającej analizę polskich ustaw zasadniczych (s. 11). Ustosunkowując się do tego podziału, zaznaczyć należy, iż podział ten nie został uwidoczniiony w spisie treści a także brak w nim jakiegokolwiek proporcji objętościowej (pierwsza część to rozdział I s. 15-72; II część to rozdział II – s. 73-150 i III część to rozdziały III, IV i V – s. 151–295). Dlatego faktycznie od strony treści (rzeczowo) jest on zasadny i konsekwentnie utrzymany w całej pracy, mimo że nietypowy z punktu widzenia metodologicznego opracowania naukowego. Pod koniec pracy umieszczono ponadto Aneksy, wykaz źródeł oraz literatury i skorowidz. Te założenia Autora wyrażone we *Wstępie* zachęcają do lektury całej pracy.

Książka zawiera najpierw szerokie i czytelne uzasadnienie faktu istnienia Kościoła katolickiego jako instytucji. Autor wywód swój prowadzi na podstawie tekstów biblijnych oraz dzieł znaczniejszych pisarzy i filozofów chrześcijańskich. Ciekawe, choć może nieodkrywcze są jego wywody na temat dwóch instytucji funkcjonujących w naszej cywilizacji, tej ziemskiej – państwa i duchowej – Kościoła, ich wzajemnych stosunków a zwłaszcza w kontekście dualizmu chrześcijańskiego opartego na słowach Chrystusa: oddajcie cesarzowi, co cesarskie a Bogu, co do Niego należy (Mt 22,21). Jednak opracowana koncepcja dwóch mieczy, sojuszu tronu i ołtarza ukazana w ciągu wieków i w świetle źródeł kościelnych oraz świeckich, na podstawie dzieł znanych filozofów i politologów przedstawia w pracy od początków Kościoła aż do soborowego *aggiornamento* jest bardzo oryginal-

nalna w swej formie i prowadzi do ciekawych wniosków. Między innymi jako pierwszego władcę chrześcijańskiego uważa on Abgara IX (179-216), króla Odessy a pierwsze państwo wyznaniowe to Armenia za czasów panowania króla Tyriadesa nawróconego w 314 r. Tymczasem powszechnie się przyjmuje, że właśnie Konstantyn Wielki jest pierwszym twórcą koncepcji chrześcijaństwa jako religii państwowej. Ciekawe są jego poglądy na temat świeckości państwa i rzekomej możliwości jego neutralności (zob. s. 60). Zasługą chrześcijaństwa a nie środowisk świeckich jest rozdział państwa od Kościoła zgodnie z zasadą głoszoną przez Chrystusa, iż Jego królestwo nie jest z tego świata. Treści zawarte w I rozdziale pracy, nazwanym we *Wstępie* przez Autora częścią pierwszą pracy, oparte na bardzo dobrej znajomości historii, sprawiają, iż prawniczą książkę czyta się z wielkim zainteresowaniem.

Po wstępnej części wprowadzającej w tematykę Autor w II rozdziale pracy rozpoczyna swe badania od próby określenia narodu, państwa, kościoła państwowego, rodzenia się polskiej świadomości narodowej (s. 80) i przechodzi do omówienia roli katolicyzmu rzymskiego w historii narodu polskiego w okresie przedkonstytucyjnym. Opierając się na koncepcjach głównie endeckich, reprezentowanych przez Romana Stanisława Dmowskiego, Autor rzuca ciekawe światła na rolę Kościoła rzymskokatolickiego w historii Polski poczynając od państwa Wiślan i Polan (s. 73-96), poprzez znaczenie dokumentu *Dagome iudex* z 992 r., integracyjnej funkcji w czasie rozbitcia dzielnicowego, czasy świetności Rzeczypospolitej Jagiellonów, potop, wojny z Turkami, jej upadek, powstania narodowe aż do pierwszej konstytucji z 1791 r. Nie brak też ciekawych wywodów na temat stanów w Polsce: duchowieństwa, szlachty, chłopów mazowieckich, ich patriotyzmie (s. 96). Czytelnik spotyka się tu z wielkim oczytaniem Autora w literaturze nie tylko polskiej, ale także niemieckiej i francuskiej na temat dziejów Polski i roli Kościoła w ich tworzeniu.

Po rozważaniach wprowadzających do zasadniczej części – nazwanej przez Autora trzecią – znajdziemy ciekawe wywody na temat tolerancji, wolności religijnej i charakteru państwa polskiego w aspekcie jego powiązania z religią rzymskokatolicką. Prowadzi je, opierając się na inwokacjach poprzedzających poszczególne konstytucje, istotne dla tematu przepisy konstytucyjne oraz w świetle okoliczności politycznych i uwarunkowań społecznych danej epoki. Słusznie napisał o tej pracy Adam Wielomęski

w swej recenzji zamieszczonej na stronie internetowej „Najwyższy Czas”: „U Pawła Bały [...] książki pisane są w sposób zrozumiały i przystępny. Po części wynika to z osobistego stylu tego młodego naukowca, po części jednak również z przyjętej metodologii” różnej od powszechnie przyjętego modelu pozytywistycznego omawiania prawa, „charakteryzującego się oderwaniem normy prawnej od wartości, historii i społecznego zakotwiczenia”.

Autor podzielił polskie konstytucje na monarchistyczne, republikańskie i osobny ostatni rozdział poświęcił Konstytucji z 7 kwietnia 1997 r. Do konstytucji monarchistycznych zaliczył Ustawę Rządową z 3 maja 1791, Konstytucję Księstwa Warszawskiego z 22 lipca 1807 i Królestwa Polskiego z 22 listopada 1815 r. (rozdział 3, s. 97-150). Ten obszerny rozdział, jak i wszystkie pozostałe, poprzedzony został szerokim wstępem na temat konstytucji pisanych, gdzie czytelnik znajdzie bardzo ciekawe zestawienie trzech konstytucji w kontekście środowisk ich powstania, a mianowicie ustawy sejmowej Rzeczypospolitej z 1791 r., będącej elementem programu modernizacji państwa, francuskiej powstałej w kontekście buntu „stanu trzeciego” przeciw omnipotencji monarszej i amerykańskiej mającej podtekst ekonomiczny (akt cukrowy, akt herbaciany, herbatka bostońska), wyrosłej na gruncie buntu przeciw Anglikom i będącej wynikiem kompromisu stronnictwa konserwatywnego i republikańskiego. Poza tłem historycznym Autor omawia szczególną treść wszystkich konstytucji, podkreśla oparcie się ich twórców na określonych systemach wartości, stosunek do pozostałych aktów normatywnych i trybunałów badających zgodność tych ostatnich z ustawą zasadniczą. Dopiero po tym oryginalnym wstępie Autor analizuje Ustawę Rządową z 3 Maja 1791 r., najpierw opisując z pasją i barwnie jej kontekst historyczny i okoliczności uchwalenia. Rzeczywiście, dzięki takiej metodologii uprawiania nauki prawa czytelnik z przyjemnością zapoznaje się najpierw z osobami grającymi najważniejsze role, ich programami a dopiero na końcu poznaje sam tekst prawny, który jest osadzony w realiach życia i tym samym łatwy do zrozumienia i zapamiętania. Niezmiernie pouczające są wywody Autora na temat suwerena. I w tym kontekście rozumiemy lepiej tytuł pracy *Pod wezwaniem Boga czy Narodu?* Preambuła do polskiej konstytucji zna pojęcie narodu w jednym państwie polskim, ale już nie w Rzeczypospolitej Obojgu Narodów (obwieszcza koniec państwa polsko-litewskiego, s. 112).

Głęboko chrześcijańskie jest w preambule konstytucji polskiej wezwanie imienia Boga w Trójcy Świętej Jedyne, podczas gdy w amerykańskiej „My Naród Stanów Zjednoczonych” a we francuskiej przejawy radykalizmu Oświecenia i pewnego rodzaju kompromisu szlachecko-mieszczańskiego oraz republikańsko-monarszego. Warte przeczytania są wywody Autora na temat pochodzenia w polskiej rzeczywistości władzy królewskiej legitymizowanej „dualistycznie” łaską Bożą i wolą narodu. Ciekawe są też wywody na temat nobilitacji stanu szlacheckiego czy na temat samego pojęcia narodu (s. 14-123). Autor porusza się swobodnie po doktrynie, powołując się na potwierdzenie swoich tez na autorytety zarówno duchowne, jak i świeckie. Ciekawie też tłumaczy umiejętność pogodzenia polskiej rzeczywistości tego czasu wolności religijnej z zakazem apostazji (wolność wyznania – pokój w wierze) i jednocześnie z pojęciem „religii panującej”, udziału biskupów w Senacie, czyli w świeckich strukturach państwa, na temat roli prymasa jako interreksa i pierwszych konkordatów ze Stolicą Apostolską z 1519 i 1525 r.

Poza tą pierwszą, do konstytucji monarchistycznych Autor zaliczył Ustawę konstytucyjną Księstwa Warszawskiego z 22 lipca 1897 r. (s. 131-149) i Ustawę konstytucyjną Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r. (s. 140-150). Analizując stosunki państwowo-kościelne w Księstwie Warszawskim, podkreśla postępujące uzależnianie Kościoła od państwa, laickie prawo wyznaniowe, likwidację zakonów i inne przejawy podporządkowywania Kościoła władzy świeckiej. Jednak słusznie stwierdza na stronie 139, iż Kościół katolicki w dalszym ciągu był jedyną instytucją ponadzaborową, łączącą wszystkich Polaków. Natomiast przeprowadzając analizę przepisów konstytucji Królestwa Polskiego, utworzonego po Kongresie Wiedeńskim, zwraca uwagę, iż w kontekście historycznym carowi Aleksandrowi I chodziło o odejście od napoleońskiej polityki „areligijności”. W tekście konstytucyjnym samej religii katolickiej nie przypisano jednak roli „religii stanu” (s. 143), ale nazwano ją „religią większości” (s. 148). Cenne są także wyjaśnienia nieporozumień związanych z zaliczeniem polskich powstań wolnościowych przez papieża Grzegorza XVI z przyczyny błędnych informacji caratu do części rewolucji społecznej, jaka się przetaczała przez Europę. Autor, co należy także ocenić pozytywnie, ustosunkowuje się w sposób odpowiedni także do kontrowersyjnej w historii stosunków wyznaniowych w Polsce sprawy unickiej (s. 148-149).

Trudno w tak krótkiej recenzji omawiać także całą problematykę konstytucji uznanych przez Autora jako republikańskie: „marcowa” z 21 marca 1921, „kwietniowa” z 23 kwietnia 1935 i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. (rozdział 4, s. 151-219). Jak w poprzednich wywodach interesuje się pojęciem narodu jako suwerena, który przybiera inną nazwę w okresie PRL, określeniem stosunków państwowo-kościelnych i wolności religijnej zarówno w zakresie indywidualnym, jak i zbiorowym (związki wyznaniowe), wolnością religijną innych wyznań i religii funkcjonujących na terenie II Rzeczypospolitej a potem w PRL. Podkreślić jednak należy panoramiczność spojrzenia Autora na wolność religijną w różnych aspektach oraz w różnych okolicznościach politycznych i społecznych. Dla ciekawości podam przykład, że Autor wyjaśnia tego rodzaju kwestie interesujące czytelników, jak okoliczności powstania i trudności w realizacji pomnika odzyskanej niepodległości – świątyni Opatrzności Bożej czy wiele innych.

W obszernym rozdziale V (s. 219–314) omawiającym przedmiotową problematykę w obowiązującej konstytucji z 1997 r. Autor porusza kwestie obecnie dyskutowane i interpretowane w literaturze prawa wyznaniowego, jak: model relacji państwo–Kościoł, w szczególności reguły zwane konstytucyjnymi zasadami tych relacji, gwarancje wolności sumienia i religii, kwestie szczegółowe, jak określenie suwerena i polskiego *invocatio Dei*. Trzeba przyznać, iż posiadając dobrą orientację w literaturze specjalistycznej, niejednokrotnie zachowuje swoje zdanie oraz wyraża liczne wątpliwości, które stara się zwięźle i zrozumiale wyjaśniać.

Na zakończenie prezentacji i oceny pracy dra Pawła Bały *Pod wezwaniem Boga czy Narodu? Religia a ustroj – studium przypadku polskich konstytucji*, warto jeszcze raz podkreślić duże odczytanie Autora, szerokie spojrzenie na omawiany temat, ukazanie go w kontekście okoliczności powstania norm konstytucyjnych. Praca *Pod wezwaniem Boga czy Narodu?* pozwala nie tylko lepiej zrozumieć zakreślony tematem problematykę wpływu religii na rozwiązania prawne w Polsce, ale także łatwiej ją sobie utrwalić. Poza tym godne podkreślenia są odniesienia Autora do uregulowań europejskich i światowych w tym przedmiocie. Bazując na konkretnych faktach, nie boi się zadawać kłopotliwych pytań i oceniać ostro pewnych rozwiązań, nazywać rzeczy po imieniu, np. „zamach stanu” czy „katolizacja kraju”. Zwraca też często uwagę na kompromisowość wielu rozwiązań normowa-

nych przepisami konstytucji, które należy uznać za pewną mądrość życiową i kompetencję prawodawcy, co gwarantuje dłuższe okresy aktualności przepisów i rozwiązań prawnych, czyli brak dezaktualizacji dobrego prawa.

Za cenne należy też uznać dwa aneksy do pracy „Imię Boga i fenomen religii w wybranych konstytucjach” oraz „Katolickie postulaty konstytucyjne” (s. 297-315). Obszerny wykaz źródeł i literatury obejmujący akty prawne, orzecznictwo, inne źródła, przez które rozumie źródła historyczne, teksty źródłowe i opracowania (s. 316-338), może budzić pewne zastrzeżenia w odniesieniu do samego podziału tych źródeł, ale z pewnością zasługuje na pozytywną ocenę pod względem ich kompletności i właściwego opisu bibliograficznego. Wreszcie dość obszerny indeks osób i rzeczy zwany skorowidzem z pewnością wymagał wiele pracy od Autora, ale dzięki niemu mamy komfort w znalezieniu konkretnych nazwisk czy szczegółowych kwestii.

Reasumując, praca dra Pawła Bały *Pod wezwaniem Boga czy Narodu? Religia a ustroj – studium przypadku polskich konstytucji* to praca cenna, napisana z pasją i ciekawie. Autor bardzo często wyraża nieakceptowane w literaturze (przecież różnych opcji politycznych i nierównego poziomu naukowego) swoje osobiste poglądy, które wolno mu posiadać i publicznie wyrażać. Z pozycji prawa wyznaniowego oceniam pracę bardzo pozytywnie i zachęcam do lektury, fascynującej oryginalnością interpretacji prawa nie w sensie pozytywistycznym, ale w kontekście genezy i okoliczności, uwarunkowań politycznych, społecznych i kulturowych a szczególnie w aspekcie wartości zakorzenionych od wieków w historii naszego narodu.

Henryk Misztal

Joel S. Fetzer, J. Christopher Soper, *Muslims and the State in Britain, France, and Germany*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 2006, ss. 208.

Na okładce tej książki widnieją stojące obok siebie: katolicki kościół Panny Marii oraz meczet Sułtana Yavuz Selima w niemieckim Mannheim. Jest to sugestywny obraz głębokich zmian, jakie nastąpiły w pejzażu wielu miast zachodniej Europy i to nie tylko w wymiarze architekto-